

Jolanta Lipińska-Lokś*

GIMNAZJALIŚCI WOBEC NARKOTYKÓW

Rzeczywistość społeczna, w której przyszło nam bytować, wzbudza ogromne zainteresowanie zarówno w środowisku naukowym, jak i tzw. szerszych kręgach społecznych. Przeciętny człowiek jest „bombardowany” informacjami. Wiadomości te wywołują u niego emocje – bywają tak ogromne, że trudno jest się z nimi uporać, zrozumieć przyczynę danych faktów, pogodzić się z ich konsekwencjami.

Z odnalezieniem się we współczesnej rzeczywistości wielu ludzi sobie nie radzi. Wydaje się, że w szczególnie niekorzystnej sytuacji znajdują się osoby z jednej strony w specyficznej trudnej sytuacji życiowej, z drugiej o specyficznych cechach osobowościowych. Nie bez znaczenia jest także wiek człowieka, który wpływa na poziom jego rozwoju (i wynikające z tego faktu charakterystyczne konsekwencje) oraz na posiadane doświadczenie życiowe (tak przydatne w podejmowaniu decyzji – także tych ryzykownych czy dotyczących zachowań ryzykownych).

W specyficznej sytuacji życiowej znajdują się więc np. młodzi ludzie – adolescenti – uczniowie polskich gimnazjów, którym „dane jest” – z jednej strony mierzyć się ze sobą samym w tym tak trudnym okresie rozwojowym, ponosić konsekwencje tego faktu, z drugiej natomiast – radzić sobie w tak skomplikowanej współczesnej rzeczywistości społecznej.

Codziennność młodych ludzi obfituje w sytuacje ryzyka i zagrożenia, wśród których niewątpliwie na pierwszych miejscach wymienić należy przemoc, zagrożenia tkwiące w internecie czy kontakt z tak zwanymi w powszechnej opinii społecznej „używkami”: nikotyną, alkoholem i narkotykami. Zakłopotanie wywołuje inicjacja seksualna, alkoholowa, narkotykowa coraz to młodszych osób oraz ich beztroska. Trwogę budzi skala przestępczości i brutalność patologicznych zachowań nieletnich.

Jak w tych i innych sytuacjach zagrożenia patologią radzi sobie przeciętny młody człowiek – często pozostawiony sam ze swoimi wątpliwościami

***Jolanta Lipińska-Lokś** – dr, adiunkt w Zakładzie Opieki, Terapii i Profilaktyki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autorka licznych publikacji z zakresu szeroko rozumianej pedagogiki specjalnej. Krąg zainteresowań naukowych autorki stanowią problemy osób (dzieci) niepełnosprawnych ze szczególnym uwzględnieniem ich funkcjonowania w sytuacji społecznej integracji. Nieobca jest także autorce problematyka niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży (m. in. agresja, uzależnienia).

i problemami? Jak postrzega otaczający świat i jego problemy, jakie wyraża opinie na temat ludzi borykających się z różnorodnymi problemami (np. uzależnieniem czy zagrożeniem uzależnieniem)?

Czy młody człowiek – „niecierpliwy idealista” „z głodem poznawczym”, „żądny wrażeń”, „pragnący **być** w grupie mimo wszystko”, „marzący o pełni życia” – jest w stanie przeciwstawić się różnym pokusom współczesności, czy ma szansę kreować swoją „zdrową” rzeczywistość?

Tak wiele pytań czeka na odpowiedź. Być może niniejszy artykuł pozwoli na niektóre z pytań dać odpowiedź, przybliżyć pewien wycinek otaczającej nas rzeczywistości widzianej oczyma młodzieży gimnazjalnej.

Przedmiot, metoda, technika, teren badań i badana grupa

Przedmiotem diagnozy uczyniono postawy gimnazjalistów wobec narkotyków: ich wiedzę na temat narkotyków, stosunek do nich, a także sam fakt bezpośredniego z nimi kontaktu.

W prowadzonej diagnozie zastosowano metodę sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem techniki ankiety realizowanej za pomocą kwestionariusza ankiety¹.

Badania przeprowadzono na terenie wybranych klas dziewięciu zielonogórskich gimnazjów².

Grupę badawczą stanowili uczniowie klas I, II i III – ogółem 717 uczniów (358 dziewcząt i 359 chłopców). W tabeli nr 1 zaprezentowano grupę badawczą z uwzględnieniem płci i klasy szkolnej uczniów.

¹Narzędzie badawcze („kwestionariusz ankiety dla gimnazjalisty”) powstał w ramach zajęć z metodyki pracy z dziećmi niedostosowanymi społecznie, realizowanych ze studentami specjalności „Opieka i Profilaktyka Niedostosowania Społecznego”.

²Ofertę przeprowadzenia badań na temat kontaktów gimnazjalistów z narkotykami i działań profilaktyczno-zaradczych szkoły złożono dyrektorom wszystkich funkcjonującym w tym czasie na terenie Zielonej Góry gimnazjów. Propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem, choć miały i miejsce przypadki odmowy badaczowi, tłumaczone najczęściej „brakiem problemu narkotyków w dobrej szkole i w związku z tym bezsensownością badań” lub obawą „wywołania problemu wśród uczniów poprzez zwrócenie ich uwagi na narkotyki”. Dokonując wyboru w poszczególnych szkołach klas do badania założono, że w badaniu uczestniczyć będą po dwie klasy z każdego rocznika. O tym, które klasy z danego rocznika będą przebadane zdecydowało „oznaczenie klasy” (pierwsza i kolejna – ostatnia/najdalsza litera alfabetu). Tylko zdarzenia obiektywne (funkcjonowanie w szkole tylko jednej klasy danego rocznika) spowodowały, że odstąpiono w dwóch przypadkach od tej zasady wyboru klasy.

Tabela 1

Płeć i klasa szkolna badanych uczniów

Lp.	Klasa \ Płeć	Dziewczęta		Chłopcy		Ogółem	
		N=358	%	N=359	%	N= 717	%
1.	Klasa I	104	29,0	111	31,0	215	30,0
2.	Klasa II	123	34,4	126	35,0	249	34,7
3.	Klasa III	131	36,6	122	34,0	253	35,3
	Ogółem:	358	100,0	359	100,0	717	100,0

Badani uczniowie są mieszkańcami Zielonej Góry i jej najbliższych okolic (wsi w obrębie gminy Zielona Góra – w 13,9%).

Badani uczniowie wychowują się w zdecydowanej większości przypadków (84,2%) w rodzinach pełnych, których sytuację materialną sami uczniowie określają w zróżnicowany sposób, a mianowicie jako:

- bardzo dobrą: 31,0%,
- dobrą: 45,7%,
- przeciętną: 20,9%,
- złą: 1,7%,
- bardzo złą: 0,7% badanych uczniów.

Swoje zachowanie badani uczniowie rozpatrują w kategoriach otrzymywanych ocen z zachowania i określają je najczęściej jako bardzo dobre (32,1%) lub wręcz wzorowe (27,2 %) czy chociaż dobre (23,3%). Zachowanie niewielu uczniów jest określane jako poprawne (13,1%). Za ledwie nieliczni (2,9%) przyznają się do oceny nieodpowiedniej z zachowania, a jedynie jednostki (1,4%) do otrzymywania ocen nagannych.

Badani uczniowie osiągają także zróżnicowane wyniki w nauce, przy czym w badanej grupie dominują oceny dobre (36,7%). Wielu uczniów deklaruje otrzymywanie przeważnie ocen dostatecznych (25,9%). W przypadku 24,1% badanych dominują oceny bardzo dobre. Z kolei 9,8% uczniów otrzymuje oceny dopuszczające. Zgodnie z logicznym rozkładem wyników w populacji badanej najmniej liczne są grupy uczniów otrzymujących oceny jakościowo skrajne, przy czym dodać należy, że grupa uczniów z dominacją ocen celujących (2,2%) jest liczniejsza niż grupa uczniów otrzymujących przeważnie oceny niedostateczne (1,3%).

Liczebność grupy badawczej i jej zróżnicowanie pozwalają na potraktowanie wyników badań jako reprezentatywnych dla grupy zielonogórskich gimnazjalistów.

Globalne ujęcie wyników badań³

Przeprowadzone badania pozwoliły na ukazanie znaczenia problematyki narkotykowej w życiu zielonogórskich gimnazjalistów. By ukazać postawę tych młodych ludzi wobec narkotyków, ważne jest ustalenie przede wszystkim poziomu aktywności gimnazjalistów w kontakcie z narkotykami, a punktem wyjścia w tych ustaleniach powinno być zdiagnozowanie poziomu ich wiedzy na temat narkotyków i kwestii z nimi związanych.

Badanym gimnazjalistom zadano szereg pytań, na które odpowiedzi świadczą o ich świadomości problemu narkotykowego.

Badania wykazały, że odpowiedzi na pytanie podstawowe: *Czym dla Ciebie jest narkotyk?* były bardzo zróżnicowane. Gimnazjaliści wyjaśniając pojęcie „narkotyk” odwoływali się w wielu przypadkach właściwie do encyklopedycznych wręcz definicji terminu, co może świadczyć o efektywności zajęć szkolnych z zakresu profilaktyki problemu narkotykowego (i należy żywić taką nadzieję!) albo też o dociekliwości własnej ucznia w „zaspokajaniu głodu poznawczego” (oby w celu podnoszenia własnej świadomości, a nie by „wiedzieć z czym zaczęło się mieć do czynienia”).

Wśród najczęściej podawanych określeń narkotyków znalazły się: trucizna – 31,8%, środek odurzający – 30,8%, używka – 29,8%, substancja chemiczna (lub) naturalna – 7,6%. Dwa fakty powinny wzbudzić refleksję, a mianowicie: niepokoić powinno zakwalifikowanie narkotyków do tej samej kategorii co papierosy czy kawa, a tym samym uczynienie narkotyków czymś powszechnym, mniej szkodliwym i „przecież dla ludzi”. Optylizmem natomiast napawa określenie narkotyków trucizną – mogącą zabić, co świadczy nie tylko o świadomości najtragiczniejszego skutku zażywania narkotyków, ale także może być odczytane jako przejaw wielkich emocji badanych przeżywanych w związku z wywołanym tematem diagnozy.

Interesująca dla badacza okazała się *znajomość wśród gimnazjalistów konkretnych narkotyków* (ich nazw). Znajomość ta świadczyć może o posiadanej wiedzy na temat narkotyków, ale i sformułowanie „wymień znane Tobie narkotyki” mogło zostać zinterpretowane jako „te, których działanie

³Z uwagi na ograniczenia w artykule przedstawiono uogólnioną analizę wyników badań bez uwzględniania ich zróżnicowania ze względu na wyszczególnione w badaniu zmienne (płeć, szkołę, klasę, miejsce zamieszkania, strukturę rodziny, sytuację materialną rodziny, ocenę z zachowania, wyniki w nauce).

znam z własnego doświadczenia”⁴.

Zdumiewać może ilość wymienianych przez badanych nazw narkotyków (blisko 40). Najczęściej pojawiały się: marihuana (zdecydowanie najczęściej – blisko 350 razy), amfetamina, heroina, ecstasy, kokaina, haszysz. Na uwagę zasługują następujące fakty:

- wymieniane narkotyki są bardzo precyzyjnie nazywane,
- podawane nazwy są nazwami bardzo często używanymi powszechnie „w środowisku narkomańskim”,
- pisownia wielu nazw jest błędna – choć zgodna z wymową,
- wśród wymienianych narkotyków znalazły się także kofeina, nikotyna, tabaka, sterydy.

Wszystko to wskazywać może m. in. na prowadzone przez gimnazjalistów i z gimnazjalistami rozmowy na temat narkotyków i na posiadaną przez gimnazjalistów raczej potoczną (praktyczną?) wiedzę.

Potwierdzeniem mogą być odpowiedzi badanych na kolejne pytania ankiety dotyczące znaczenia terminu „narkoman” i „narkomania”.

W opinii blisko 47% badanych „narkoman” to osoba uzależniona, a więc fakt zażywania narkotyków wiązany jest z logiczną jego konsekwencją. Pozostali badani już tak wyraźnie tego związku nie sygnalizują – 32% uczniów twierdzi, że narkoman to osoba zażywająca środki odurzające (w wielu wypadkach miało miejsce wręcz podkreślenie systematycznego, długotrwałego zażywania narkotyków), 10% badanych zwraca uwagę na „słabą psychikę człowieka” i z niej wynikający jego problem narkotykowy, a kolejnych 11% uważa, że narkomanem staje się osoba nieprzystosowana do życia – „taki uciekinier od rzeczywistości”.

W zróżnicowany sposób badani rozumieją także termin „narkomania”. Jest to dla nich zarówno choroba (38,6%), jak i świadoma ucieczka od rzeczywistości (36%). Dla 20% gimnazjalistów narkomania jest patologią społeczną, a dla 5,4% (jedynie – na szczęście lub, niestety, aż) badanych modą, za którą należy podążać.

Ewidentnym przejawem wiedzy gimnazjalistów na temat narkotyków jest niewątpliwie umiejętność wskazania przez nich *skutków sięgania po nar-*

⁴Refleksja ta pojawiła się w trakcie prowadzenia badań w wyniku uwag badanych. Dla przeprowadzających badanie studentów był to niewątpliwie dowód pewnej niedoskonałości narzędzia – braku należytej precyzji w budowaniu pytań ankiety. Wątpliwości gimnazjalistów starano się wyjaśnić: na uwadze miano tylko i wyłącznie z n a j o m o ś ć nazw narkotyków.

kotyki. Badania wykazały, że uczniowie są świadomi konsekwencji kontaktów z narkotykami. Wymieniają liczne dotyczące różnych aspektów funkcjonowania człowieka skutki zażywania narkotyków od typowo zdrowotnych (zły stan zdrowia, bóle, wymioty, omdlenia, wychudzenie, osłabienie, uzależnienie, uszkodzenie mózgu, AIDS, śmierć), poprzez zmiany w zachowaniu (utrata panowania nad sobą, agresja, depresja, próby samobójcze) do konsekwencji natury społecznej (problemy w relacjach z rodziną, przyjaciółmi, kolegami – odrzucenie z ich strony) oraz finansowej (duże wydatki) i prawnej (wyrzucenie ze szkoły, kradzieże). Oprócz tych negatywnych skutków przyjmowania narkotyków badani dostrzegają także „pewne pozytywy”: rozluźnienie, odprężenie, brak stresu, „halucynacje pełne wrażeń”, „odlot”, „poczucie szczęścia”. Zgubne może być dla młodego człowieka nieumiejętne dokonanie bilansu „zysków i strat” w „przygodzie z narkotykami”, jeśli jego wiedza nie będzie rzetelna i pełna.

I w tym miejscu dotykamy bardzo istotnego problemu, a mianowicie ważne jest *źródło, z którego czerpana jest wiedza*. Badani gimnazjaliści swą wiedzę na różne tematy, w tym i na temat narkotyków, czerpią przede wszystkim – 42,8% przypadków – z mediów (telewizji, internetu, radia i prasy „młodzieżowej”). W dalszej kolejności wiedzę gimnazjaliści zdobywają podczas kontaktów interpersonalnych w prowadzonych rozmowach: z nauczycielami podczas zajęć szkolnych (22%), z kolegami i koleżankami (21,7%); z rodzicami badani także rozmawiają, ale wskaźnik procentowy prowadzenia takich rozmów – 7,7% – nie napawa optymizmem, gdyż świadczyć może o braku zaufania (problem więzi emocjonalnej rodzic-dziecko), nieumiejętności rozmawiania (zaburzone relacje, problemy komunikacyjne), braku wiedzy rodzica na temat narkotyków, niedostrzeganiu problemu i konieczności zmierzenia się z nim. Jedynie 5,8% badanych gimnazjalistów korzysta z fachowej literatury, by zdobyć lub poszerzyć swoją wiedzę na dany temat.

Gimnazjaliści wprost poproszeni o określenie *poziomu swojej wiedzy na temat narkotyków* najczęściej określali go jako przeciętny (45,5%); 22,2% badanych deklaruje wysoki poziom swej wiedzy, ale kolejnych 20,2% – zdecydowanie twierdzi, że ten temat w ogóle ich nie interesuje (czy mamy to do czynienia z przejawem ignorancji?). Niewiele zapewne także wie na temat narkotyków kolejnych 12,1% uczniów, którzy nisko ocenili poziom swej wiedzy w tym zakresie. Dodać należy, że w blisko 38% przypadków badani wyżej oceniają poziom wiedzy swych rówieśników niż własny.

Kolejne pytanie ankietowe także dotyczyło rówieśników badanych gimnazjalistów, a mianowicie dzięki odpowiedziom badanych chciano osiąść wiedzę o *kontaktach ich rówieśników z narkotykami*. Okazało się, że badani

w 56,3% przypadków znają osobiście w swoim otoczeniu kogoś, kto zażywa narkotyki. Fakt ten stanowi niebezpieczeństwo – młody, buntujący się istniejącemu porządkowi, zasadom człowiek, „łaknący” przynależności do grupy i jej aprobaty, „żądny” wrażeń, ciekawy świata, poszukujący swojego w nim miejsca może pokusić się o „sięgnięcie po zakazany owoc” i wtedy znany mu inny młody z „dojściem do narkotyków” to mu ułatwi. Może mieć jednak miejsce i inna zgoła odmienna sytuacja – rówieśnik borykający się z problemem narkotykowym może być „namacalnym dowodem”, jak łatwo jest „marnować swoje życie”, marzenia, pragnienia, plany; obraz jego życia może być działającą na wyobraźnię naturalną barierą w sięgnięciu po narkotyk.

Łatwiej udzielić odpowiedzi na pytanie trudne, jeśli dotyczy ono kogoś innego; łatwiej „przyznać się do grzechu cudzego”; o wiele trudniej jest mówić o sobie, szczególnie gdy ma się świadomość negatywnej oceny swego postępowania. Badanym zadano pytanie wprost dotyczące *własnych kontaktów z narkotykami*. Odpowiedzi badanych mogą w pewnym stopniu uspokoić rodziców i nauczycieli zatrwożonych udziałem młodzieży w doświadczaniu zjawisk patologii społecznej – 83,1% uczniów zapewnia, że nigdy nie sięgnęło po narkotyk i nie doświadczyło jego działania; 6,9% badanych przyznało się do zażycia narkotyku, jednocześnie „zarzekając się”, że był to tylko jednorazowy incydent. Kolejnych 6,3% badanych twierdzi, że miało kontakt z narkotykami kilka razy, co może niekorzystnie rokować na przyszłość, gdyż być może okazjonalne do tej pory kontakty z narkotykami przekształcą się w niszczące od nich uzależnienie. Zatrważają z pewnością natomiast uczniowie (3,7%), którzy deklarują stałe już zażywanie narkotyków. Należy jednak mieć nadzieję, że skoro realizują jeszcze (są w stanie) obowiązek szkolny i nie zostali wskazani przez pedagogów⁵ jako osoby uzależnione od narkotyków czy choćby sprawiające z tego powodu problemy wychowawcze – to są na początku „narkomańskiego szlaku” i jest szansa na efektywność prowadzonych w szkole przy udziale rodziców oddziaływań profilaktycznych i „wyrwanie ucznia ze szponów nałogu”.

Skoro blisko 17% badanych jest już po inicjacji narkotykowej, kolejne pytania ankiety dotyczyły własnych doświadczeń z narkotykami. Młodzi ludzie w odpowiedzi na pytanie o *narkotyki, które się zażyło* (zażywa), wymieniali najczęściej marihuanę i amfetaminę. Znacznie rzadziej pojawiała się: ekstazy, heroina, LSD, haszysz i grzyby halucynogenne oraz „klej”.

⁵Dyrektorzy i pedagodzy w objętych badaniem szkołach poproszeni zostali o wypełnienie kwestionariusza ankiety dotyczącej zachowań ryzykownych uczniów oraz realizowanej w szkole profilaktyki problemu uzależnień. Wyniki tych badań – bardzo interesujące – nie stanowią jednak przedmiotu prowadzonych w tym miejscu rozważań.

Jako *miejsce pierwszego kontaktu z narkotykiem* badani wskazywali miejsca „bez kontroli dorosłych”: park, lasy, ogródki działkowe, podwórko, imprezy okolicznościowe (np. urodziny) u rówieśników. W dobrej wierze rodzice dbają o pobyt dziecka na świeżym powietrzu („idź, przewietrz się”), a okazuje się, że to bycie na zewnątrz „sprzyja zbieraniu doświadczeń”. W kolejności wymienione zostały poza tym: szkoła (23,3%), co powinno z pewnością dziwić najbardziej z uwagi na podejmowane w szkole środki bezpieczeństwa (o czym tak głośno się mówi... tylko mówi?), dyskoteka (19,2%) i wreszcie dom badanego (9,6%) – ta ostoja spokoju i bezpieczeństwa – czyżby chodziło tu o „cieplarniane warunki dla eksperymentowania z narkotykami” w myśl zasady „pod latarnią najciemniej”?

Nic nie dzieje się bez przyczyny, chociaż jednoznaczne jej określenie często bywa bardzo trudne. Najczęściej bowiem mamy do czynienia z tzw. uwarunkowaniami złożonymi, gdzie bardzo często przyczyną danego stanu jest splot różnorodnych okoliczności. Tak jest właśnie najczęściej w przypadku sięgania po narkotyki. *Dlaczego zdaniem gimnazjalistów sięga się po nie?* Przede wszystkim – jak deklarują w 60,5% przypadków badani – z ciekawości (tak naturalnej w tym okresie życia człowiek). Często sięgnięcie po narkotyk jest reakcją na nierozwiązane problemy młodego człowieka zarówno w środowisku domowym, jak i szkolnym (15,1%). Pozostałych przyczyn należy szukać w ogromnym znaczeniu, jakie ma dla młodego człowieka grupa rówieśnicza. Jest on skłonny brać narkotyki, „bo inni sięgają” (10%) i w ten sposób upodobnić się do kolegów, stać się jednym z nich. Chęć zaimponowania kolegom (blisko 7%) także może być motywem kontaktów z narkotykami.

Nie byłoby kontaktu z narkotykiem, gdyby młody człowiek nie miał (lub miał utrudnioną) możliwość jego nabycia. Niestety, rzeczywistość pokazuje (a badania potwierdzają), że ogólnie nie ma większego problemu z *wejściem w posiadanie narkotyku*. Zawsze znajdzie się ktoś, „kto pomoże człowiekowi w potrzebie”. Najczęściej okazuje się, że narkotykiem podzieli się (w sensie dosłownym i w przenośni – sprzeda) kolega (52,4%). Z usług dealera korzysta (korzystało) 19% badanych gimnazjalistów sięgających po narkotyki. Uwagę zwraca deklaracja badanych pozyskiwania narkotyków z innych niż wymienione źródła, a mianowicie uczniowie ci wskazują na przyjmowanie narkotyku od całkiem obcych im osób, a także próbę bycia samowystarczalnym w pozyskiwaniu narkotyku: „sam zasadziłem”, „sam produkuję”.

Z uwagi na otrzymane wyniki świadczące o obecności narkotyków w szkole w gronie rówieśników – zapytano gimnazjalistów wprost o *możliwość zakupu narkotyku w szkole*. Jakkolwiek 60% badanych zdecydowanie twierdzi, że takiej możliwości w ogóle nie ma, to jednak opinia blisko 40%

o łatwym zakupie narkotyku na terenie szkoły powinna wzbudzić zainteresowanie, a w konsekwencji działanie dyrekcji i grona pedagogicznego. Tym bardziej, że w odpowiedzi na pytanie o *osobę rozprowadzającą narkotyki* pojawiały się głosy o osobach z zewnątrz (52,7%), dla których wejście na teren szkoły nie stanowi większego problemu. Pozostali badani wskazują na ucznia lub grupę uczniów zawsze mogących pomóc w zdobyciu narkotyku temu, kto ma taki zamiar. Na uwagę zasługuje wypowiedź ucznia: „Každy może kupić, bo każdy może chcieć zarobić na sprzedaży towaru, szczególnie w tym momencie jemu nie potrzebnego”, świadcząca o funkcjonujących wśród gimnazjalistów sięgających po narkotyki „mechanizmach rynkowych” ale i o znaczeniu dla młodego człowieka pieniądza w ogóle.

W kontekście pojawiających się odpowiedzi, uczniowie zostali poproszeni o wyrażenie zdania na temat *skali problemu narkotykowego w ich szkole*. Wśród badanych 48% uważa, że w ich szkole problem narkotyków „raczej” nie istnieje. „Zdecydowanie nie istnieje” – to opinia zaledwie 9,3% badanych gimnazjalistów. O istnieniu problemu narkotyków w szkole przekonanych jest 42,5% uczniów, z czego 14% ocenia ten problem jako poważny.

Interesujący okazał się *wątek szkolny* zachowania ryzykownego młodzieży, jakim są ich kontakty z narkotykami. Pojawia się pytanie, czy współczesna szkoła jest w stanie zmierzyć się z wyzwaniem, jakie stawiają przed nią zjawiska patologii społecznej, zataczające coraz szersze kręgi, przenikające do kategorii osób dawniej traktowanych jako „pod ochroną”: dzieci i młodzieży. I jak postrzegają w tej rzeczywistości szkołę jej uczniowie.

Zdaniem większości badanych gimnazjalistów ich szkoła zauważa problemy młodzieży i stara się je rozwiązywać (niestety, z różnym skutkiem). Uczniowie *uczestniczą w szkolnych zajęciach* dotyczących narkotyków i profilaktyki uzależnień. Zajęcia te, zdaniem jednak większości uczniów (64,4%), odbywają się sporadycznie, za rzadko, nie zawsze ich forma spotyka się z zainteresowaniem uczniów. Prawie 15% badanych twierdzi, że zajęcia takie nie są prowadzone w ogóle (jest to rozbieżne ze zdaniem nauczycieli i prowadzoną przez nich dokumentacją), a może uczniowie ci nie są świadomi, że w takich zajęciach uczestniczą za sprawą być może nie określanych „wprost” celów prowadzonych przez szkołę oddziaływań?

Podobnie może rzecz się mieć ze świadomością wśród uczniów istnienia w szkole jasnych *zasad dotyczących narkotyków*, ich posiadania, zażywania, sprzedaży. Wśród badanych 66,6% zna te zasady, natomiast 33,4% uczniów twierdzi, że zasad takich nie ustalono w szkole. Czy tak jest w rzeczywistości? A może to właśnie kwestia znowu „jasnego” określenia zasad i ich przekazania oraz realizowania w społeczności uczniowskiej?

Badania wykazały, że nie ma wśród uczniów zgodności w kwestii, czy

nauczyciele w szkole potrafią *rozpoznać ucznia będącego pod wpływem narkotyku*. Uczniowie negatywnie oceniający tę umiejętność nauczyciela (49,8%), w kilku przypadkach próbują jednak go usprawiedliwić twierdząc, że nie jest rolą nauczyciela „patrzeć w oczy uczniowi, wachanie go” lub też wskazując na „zaradność” ucznia i jego umiejętność „maskowania”.

W szkolnej rzeczywistości uczniowie raczej nie mówią o swoim bardzo dobrym samopoczuciu, pomijając przyczyny tego stanu, zaznaczają jednak (61,2%), że w szkole są *osoby, którym można zaufać i które pomogą*, gdy ma się problemy. Niestety, mimo miejsca oczekiwania pomocy (szkoły) nie nauczyciele są tymi, od których zazwyczaj się jej oczekuje. Z reguły pomocną dłoń oferuje rówieśnik, często także sam potrzebujący pomocy. Wśród wymienianych jednak nielicznych „dobrych dorosłych” w środowisku szkolnym znaleźli się psycholog i pedagog, rzadziej wychowawca klasy czy nauczyciel „przedmiotowiec”. Jak więc mówić o poczuciu bezpieczeństwa ucznia w szkole przy obecnej rzeczywistości oświatowej (podważanie potrzeby etatu dla psychologa w szkole, skromny jeden etat pedagoga „od wszystkiego”).

Uogólniona konstatacja

Przeprowadzone badania pozwoliły zaprezentować grupę zielonogórskich gimnazjalistów i ich stosunek do narkotyków. Narkotyki były, są i zapewne będą obecne w codzienności uczniów każdej kategorii wiekowej. W przypadku tych ze starszych klas szkoły podstawowej i gimnazjum, mogą nabrać szczególnego znaczenia. Ogromna rola rodziców i nauczycieli w podejmowaniu działań, by narkotyki nie stały się „sensem życia”, czyniąc je „bezsensownym”. Działan tym trudniejszych, gdyż mających miejsce w trudnym czasie przeobrażeń, budowania wreszcie „dobrego systemu edukacji”. Konsekwencje – jak zwykle w takich sytuacjach bywa – ponosi ten, o którego dobro rzekomo chodzi najbardziej – uczeń. Uczeń, który w wielu sytuacjach tak naprawdę pozostaje sam ze sobą i swoimi problemami często tak ogromnymi, że ich ciężaru nawet przy ogromnej sile „fizycznej i psychicznej” nie jest w stanie udźwignąć i wtedy... być może pojawi się narkotyk, który przyniesie złudne chwilowe rozwiązanie problemów, ukojenie i ulotne poczucie szczęścia.

Nie pozwólmy na to, nie zostawiajmy – w gonitwie dnia codziennego – pytań naszych dzieci, uczniów bez odpowiedzi!

Jolanta Lipińska-Lokś

MIDDLE SCHOOL STUDENTS AND DRUGS

Abstract

Social conditions in which we live raise great interest among scientists and in other social spheres. An average individual is bombarded with information. This information evokes emotions—sometimes so immense that it is difficult to deal with them, understand the cause of some facts, and accept their consequences.

Many people fail in dealing with the modern world. It seems that those whose conditions of life are very difficult tend to be more exposed to threats. Personality traits are also important. The age of a person is meaningful as well.

Young people—adolescents, middle school students—are in a very specific situation. On the one hand, they have the “chance” to measure their strength themselves in such a difficult period of their development and deal with the consequences of this fact. On the other hand, they have to face difficult and complicated social conditions.

Everyday life of young people abounds in risky and threatening situations (violence, Internet threats, early sexual initiation, careless undertaking of risky situations and, finally, smoking cigarettes, drinking alcohol, and taking drugs).

How does an average young person, often left alone with their doubts and problems, deal with the danger of pathological situations, specifically connected with drugs? How does this person perceive the surrounding world and its problems? What opinion do they express about pathological phenomena (drug addiction) and people laboring under their problems (e.g., drug addiction or the threat of it)? Is the young person—“an impatient idealist”, “filled with the hunger of knowledge”, “desiring thrill”, “desperately needed to be accepted by a group”, “dreaming about living the life to the full”—able to oppose various temptations of the modern world? Does this person have a chance to create their own “healthy and narcotic-visions-free” reality?

There are so many questions to be answered. There is a chance that this article answers some of them and hopefully it approaches this sector of the surrounding reality as it is perceived by middle school youth.